

Anna Serafinska, Kto tak

Ja nie chce znów za dużo mieć, ty sam to wiesz,
□ Pierścionki dwa, przyjaciół w brud, parasol w deszcz.
□ modny strój, i dobry but,
□ jeszcze żeby stał się cud.
□ Oddałabym sukienki te i pończoch sto,
□ By z tobą hen do nieba biec i znów na dno,
□ Bo kiedy w nas przygaśnie blask,
□ Ty dla mnie skradniesz jedną z gwiazd.
□ On tak ładnie kradnie co się da, □
□ Te brylanty, fanty, futra dwa.
□ Gdy ktoś coś przeciwko niemu ma,
□ To nie ja, to nie ja.
□ On tak ładnie kradnie, że
□ Miło przy nim i na dnie
□ Moje serce także w końcu skradł
□ No i wpadł, no i wpadł.

Co było nim przyszedłeś Ty, wspominać wstyd.
Nie miałam gdzie i dokąd iść i o kim śnić.
Tak mijał mi za rokiem rok,
Dopiero teraz warto żyć.
Za dobrze nam ze sobą jest, za dobrze nam.
Za mało chmur, za mało łez przy Tobie mam.
Uliczny kurz ma zapach róż
A w dali czeka siedem zórz.
On tak ładnie kradnie zorze z gór.
On tak ładnie kradnie deszczyk z chmur
Całe bajki pełne strusich piór
Czarny dwór, biały dwór.
On tak ładnie kradnie, że
Miło przy nim i na dnie
Gdybym chciała to by cały świat
Dla mnie skradł, dla mnie skradł.